

Ks. Feliks Gryglewicz, Lublin

## PROLOG EWANGELII I PIERWSZEGO LISTU ŚW. JANA

Dwa pisma pochodzące z literackiej spuścizny św. Jana, Ewangelia i pierwszy list, rozpoczynają się prologami, które zwracają na siebie uwagę każdego czytelnika.

Prolog Ewangelii św. Jana, to jak gdyby hymn na cześć „*Słowa, które stało się ciałem i zamieszkało między nami*“. Jan mówi o bóstwie osoby, której historię chce opisać w swym dziele, o „*świetle*“, które ona przyniosła na świat oraz o tragedii tych, którzy nie przyjęli tego „*światła prawdziwego*“. Ono przyszło na świat, aby oświecić każdego człowieka, z jego pełności myśmy wszyscy wzięli i to łaskę po łasce, a tymczasem świat go nie poznał<sup>1)</sup>.

Wstęp do pierwszego listu św. Jana zwraca uwagę swoją niezwykłością. Zamiast mówić o sobie, adresatach i przesyłać im pozdrowienia, jak to czyniono we wszystkich starożytnych listach, św. Jan mówi o tym, „*co było od początku*“, o życiu, które się objawiło, o „*Słowie życia*“, abyśmy byli z nim zjednoczeni, a przez niego z Ojcem i Jego Synem, Jezusem Chrystusem<sup>2)</sup>.

Dwa te prologi wykazują wiele do siebie podobieństwa<sup>3)</sup>. Podobieństwa te widzimy w ich strukturze, słownictwie i w uwydatnieniu pewnych myśli. Porównanie ich ze sobą pozwoli na

---

<sup>1)</sup> J 1, 1—18.

<sup>2)</sup> 1 J 1, 1—3.

<sup>3)</sup> Na podobieństwo tych prologów do siebie zwrócili uwagę: V. Wrede, Judas- Petrus- und Johannesbriefe (Die hl. Schrift des Neuen Testaments) Bonn 1916, 172. R. Schnackenburg, Die Johannesbriefe

lepszą ich obydwóch interpretację, a również wskaże na charakter ich autora.

Struktura prologu Ewangelii św. Jana jest tym charakterystyczna, że myśl o Słowie <sup>4)</sup> jest w nim przerwana zdaniami, mówiącymi o św. Janie Chrzycielu <sup>5)</sup>. W ostatnich wierszach tego prologu, gdzie św. Jan mówi wyraźnie o tym, że Słowem jest Jezus Chrystus, powraca postać św. Jana Chrzyciela i rozpoczyna się opowiadanie o historycznych faktach. Wstęp do pierwszego listu św. Jana składający się tylko z trzech wierszy, jest również przerwany. Myśl o Słowie życia <sup>6)</sup>, którego św. Jan jest naocznym świadkiem, jest przerwana zdaniem wtrąconym, mówiącym o tym, że objawiło się to życie, które było u Ojca <sup>7)</sup>. Przy końcu wstępu św. Jan również mówi, że chodzi o Jezusa Chrystusa, Syna „Ojca“.

Podobieństwo słownictwa dwóch prologów św. Jana <sup>8)</sup> najlepiej unaocznia zestawienie tekstów.

J1,	1J 1,
1. To, co było od początku	1. Na początku
1. co oglądaliśmy	14. oglądaliśmy chwałę jego
1. o słowie życia	4. w Nim było życie
2. życie objawiło się	14. A Słowo ciałem się stało
2. które było u Ojca	12. było u Boga.

(Herders theologischer Kommentar zum Neuen Testament 13, 3). Freiburg im Br. 1953, 50. J. B o n s i r v e n, Epitres de S. Jean (Verbum Salutis 9). Paris 1954, 68.

Pomijam tutaj podobieństwa niektórych wyrażań prologu Ewangelii św. Jana i pism z Qumran. Wiadomości o tym zob. R. E. M u r p h y, Insights into the New Testament from the Dead Sea Scrolls. The American Ecclesiastical Review 135 (1956), 20.

<sup>4)</sup> J 1, 1—5, 9—14. Dokładniejsze wiadomości o strukturze prologu Ewangelii św. Jana zob. C. S p i c q, Le Siracide et la structure litteraire du prologue de S. Jean. Memorial Lagrange. Paris 1940, 183—95.

<sup>5)</sup> J 1, 6—8.

<sup>6)</sup> 1 J, 1, 3.

<sup>7)</sup> 1 J, 1, 2.

<sup>8)</sup> Nie mówimy tutaj o apokaliptycznym charakterze tego słownictwa. Ten bowiem jego charakter występuje w całości pism św. Jana i odróżnia je od reszty tych ksiąg, które weszły do kanonu Nowego Testamentu.

Jak widać z powyższego zestawienia, prawie każdy element dwóch wierszy wstępu do pierwszego listu św. Jana zawiera wyrażenia, które już zostały użyte w prologu do Ewangelii. Obydwa prologi mówią o „początku“. O jakim jednak początku mówi św. Jan w swym tajemniczym stylu? Na pewno nie jest to dzień, w którym wierni uwierzyli w Chrystusa Pana, posłyszeli pierwszą katechezę i przyjęli chrzest św. W tym znaczeniu słowa „początek“ sam św. Jan będzie używał w dalszej części listu<sup>9)</sup>. Nie jest to również początek objawienia się Chrystusa Pana ludziom na ziemi, jak chce H. H. Wendt<sup>10)</sup>. Wątpliwe, aby św. Jan mówił tutaj o stworzeniu świata, jak podsuwałoby podobieństwo pierwszych słów księgi Genesis<sup>11)</sup>. Gdyby ta myśl była w prologu św. Jana zaznaczona, wtedy św. Jan wspominałby o działalności Syna Bożego w świecie przed wcieleniem, od jego stworzenia.

Wyrażenie „*to, co było na początku*“ może być aramaizmem znaczącym to samo, co „*Ten, który był na początku*“<sup>12)</sup>. Prawdopodobnie jednak św. Jan na sposób grecki zaimkiem rodzaju nijakiego „*to*“ uwydatnia myśl, że bóstwa nie można określić ludzkimi pojęciami<sup>13)</sup>. Św. Jan więc mówiąc o bóstwie „*Słowa życia*“, które jest Synem Bożym, a które objawiło się w osobie Jezusa Chrystusa, mówi równocześnie o tym, że początek, o którym mowa w obydwóch prologach, to wieczność, nieokre-

<sup>9)</sup> 1 J, 2, 7, 24; 3, 11; 2 J, 5, 6.

<sup>10)</sup> H. H. Wendt, Der „Anfang“ am Beginne des Johannesbriefes. Zeitschrift für die neutestamentliche Wissenschaft 21 (1922), 38—42.

<sup>11)</sup> Gen 1, 1. Zob. A. E. Brooke, The Johannine Epistles (The International Critical Commentary) Edinburg 1912, 1. J. Chainé, Les épîtres catholiques (Études bibliques). 2 ed. Paris 1939, 139.

<sup>12)</sup> J. Hering, Y a-t-il des aramaismes dans la première épître johannique. Revue d'histoire et de philosophie religieuses 36 (1956), 114.

<sup>13)</sup> Th. Häring, Gedankengang und Grundgedanke des 1 Joh. Theologische Abhandlungen für C. v. Weizsäcker. Freiburg im Br. 1892, 171—200. R. Bultmann, Die Theologie des Neuen Testaments. 2 Aufl. Tübingen 1954, 380. R. Schnackenburg, dz. cyt. 50.

ślone głębie bóstwa Chrystusa Pana, oraz niezbadany czas jego istnienia i działania<sup>14)</sup>.

Obydwa prologi św. Jana mówią o „oglądaniu“. Wstęp do pierwszego listu mówi o oglądaniu tego, „co było od początku“, a prolog do Ewangelii o oglądaniu „chwały jego“. W obydwóch wypadkach św. Jan mówi o czymś paradoksalnym. Zdawałoby się bowiem, że nie można oglądać niewyrażalnej głębi bóstwa, ani jego chwały. Tymczasem w pierwszym liście św. Jana na to oglądanie jest położony i to bardzo wielki, specjalny nacisk. Św. Jan dla wyrażenia tego nacisku użył czterech obok siebie postawionych czasowników: „co słyszeliśmy, co widzieliśmy naszymi oczami, co oglądaliśmy, a dotykały nasze ręce“ (w. 1). Pierwsza dwa z nich są w czasie przeszłym dokonanym (*perf.*), gdyż wieść o Chrystusie Panu, Jego nauka kiedyś słyszana brzmi jeszcze w uszach Apostoła i jest głoszona czytelnikom; postać Jego ogladaną kiedyś św. Jan jeszcze potrafi wyobrażnię odtworzyć przed swoimi oczami, a opowiadaniem przed słuchaczami. Nauki Chrystusowe św. Jan razem z innymi Apostołami przyjmował z uwagą i sympatią. Wierzył przy tym, że one pochodzą od Boga. Patrząc na Chrystusa Pana, zwracał uwagę, że On był realną postacią. Oglądał go bowiem własnymi oczami. Równocześnie jednak kierowany wiarą potrafił pod ludzką postacią Jezusa dojrzeć „to, co było od początku“.

Dwa następne czasowniki postawione są paralelnie do dwóch

---

<sup>14)</sup> J. Belsler, Die Briefe des hl. Johannes Freiburg im. Br. 1906. A. Camerlynck, Commentarius in epistolas catholicas (Commentarii brugenses in S. Scripturam) ed. 5. Brugis 1909, 202. Ks. Wł. Szczepański, Cztery Ewangelie, Kraków 1917, 460. M. J. Lagrange, Evangile selon s. Jean (Études bibliques) 4 ed. Paris 1927, 2. H. Windisch, Die katholischen Briefe (Handbuch zum Neuen Testament 15). 2 Aufl. Tübingen 1930, 108. Fr. Büchsel, Die Johannesbriefe, Leipzig 1933, 10. A. Charue, Les épîtres catholiques (La s. Bible de L. Piort, 12). Paris 1938, 520. W. Lauck, Das Evangelium und die Briefe des hl. Johannes (Die hl. Schrift für das Leben erklärt, 13). Freiburg im Br. 1941, 473. P. de Ambroggi, Le epistole cattoliche (La sacra Bibbia di S. Garofalo), Torino 1949, 222. O. U. A. Fic, Jezus Chrystus. Poznań 1951, I, 93. R. Schnackenburg, dz. cyt. 59. J. Bonsirven, dz. cyt. 69.

z jaką przyglądali się Apostołowie Chrystusowi Panu. Wzmocnia ono wymowę tego, co w pierwszym stychu było już powiedziane. Ostatni czasownik „dotykać“ u pisarzy greckich, a tak samo w Septuagincie oznacza czynność ślepeca, który rękami maca w ciemności, choć jest jasny dzień<sup>15)</sup>. Mówi on jeszcze raz o realnej obecności wcielonego Słowa Bożego na ziemi i o Jego najbliższym kontakcie z wszystkimi Apostołami.

Cztery omawiane czasowniki musiały być świadomie przez św. Jana wybrane i ułożone. Nie tylko bowiem tworzą wiersz o dwóch uzupełniających się stykach, które w podobny sposób się zaczynają i rozwijają, ale coraz dokładniej i coraz wyraźniej opisują postać wcielonego Słowa: od słyszenia przez widzenie, oglądanie z podziwem jego osoby, aż do stwierdzenia dotykiem jego rzeczywistości. Św. Janowi jednak wydawało się, że cztery te czasowniki jeszcze za mało uwydatniały wagę tej myśli, o jaką mu chodziło. Te same więc lub tę samą myśl wyrażające słowa w krótkim wstępie do swego pierwszego listu powtarza jeszcze dwa razy. W całości jego wstęp trzy razy gromadzi czasowniki uwydatniające realność jedyne go w świecie paradoksu, którym była dotykalność bóstwa:

- 1) co słyszeliśmy, co widzieliśmy naszymi oczami, co oglądaliśmy, a dotykały nasze ręce;
- 2) i widzieliśmy i świadczymy i ogłaszamy;
- 3) to, co widzieliśmy i słyszeliśmy, ogłaszamy.

W prologu do Ewangelii św. Jan raz tylko użył słowa „oglądaliśmy“<sup>16)</sup>. Jak ze wstępu do pierwszego listu wynika, słowo to nie jest rzucone mimochodem. Św. Jan znał jego wagę i zależało mu na tym, aby jego wagę znali również wierni. Jeśli w prologu do Ewangelii specjalnie tego słowa nie uwydatnia, to dlatego pewnie, że na uwydatnieniu innych myśli zależało mu tam bardziej.

<sup>15)</sup> Por. np. Dz 17, 27.

<sup>16)</sup> J 1, 14.

„Życie“, o którym mówią obydwaj prologi św. Jana, stanowi istotę boskości. Bóg posiada je w pełni, bez ograniczeń tych, czasowników poprzednich. „Oglądaliśmy“ mówi o uwadze, którym podlega życie na ziemi, a przede wszystkim bez obawy, że zakończy się ono śmiercią.

„Objawienie“ Syna Bożego zostało określone technicznym słowem, utartym, jak się wydaje, w liturgii kościelnej za czasów św. Jana i św. Pawła<sup>17)</sup>. Oznacza ono wcielenie Słowa Bożego, przyjęcie przez bóstwo ludzkiej postaci w osobie Jezusa. Wcielenie Słowa Bożego ma bardzo wielkie znaczenie dla świata. To jest zejście Bożego „wiecznego życia“ w ten świat, dla którego Bóg był niedostępny, a który przemija<sup>18)</sup>, podczas gdy Bóg i Jego życie trwa. Zejście zaś Syna Bożego na świat jest dowodem, że Bóg chce świat zbawić. Św. Jan pisząc o tym do swoich wiernych zarówno w Ewangelii jak i w pierwszym swoim liście zapatrzony jest w wieczność. Widzi tam Boga jako źródło tego, co jedyny raz w historii świata się zdarzyło: wcielenie Syna Bożego. Dzięki niemu ludzie stają się uczestnikami boskiego życia. Skutki tego wcielenia dla ludzi, to: „z jego pełności myśmy wszyscy wzięli“ w Ewangelii, a w liście to zjednoczenie z Bogiem, dzięki któremu życie Boże spływa w dusze wiernych.

O stosunku tego uosobionego, wiecznego „życia“ do Ojca mówi grecka partykuła „pros“ (u) użyta w obydwóch prologach, która równocześnie wyraża łączność Ojca ze Słowem i odróżnia jedną osobę od drugiej. Zamiast słowa „u Boga“ z prologu do Ewangelii, św. Jan w liście używa określenia „u Ojca“ dla uwydatnienia tego, że On jest źródłem wszystkiego, co ma i przynosi na świat Syn Boży, oraz źródłem tego stosunku, z jakim Bóg odnosi się do wiernych.

Obok podobnej struktury i tych samych wyrażen w dwóch prologach św. Jana możemy jeszcze zauważyć tę samą główną myśl, że Syn Boży zstąpił na ziemię, że przyniósł Boże życie.

<sup>17)</sup> Zob. Tym 3, 16.

<sup>18)</sup> 1 J 2, 17.

Trzeba więc wierzyć w Syna Bożego. Boga bowiem „nikt nigdy nie widział; jednorodzony Syn, który jest na łonie Ojca, On opowiedział“<sup>19)</sup>. Św. Jan zaś ogłasza to, aby wszyscy dzięki wierze „byli zjednoczeni z nami, z Ojcem i Synem Jego, Jezusem Chrystusem“<sup>20)</sup>.

Przy porównywaniu prologów św. Jana nie trzeba zapominać o różnicach, jakie są między nimi, o długości tych prologów i o innej ich tendencji. Gdy prolog z listu św. Jana zwraca uwagę na pewność podawanego świadectwa, w Ewangelii kieruje uwagę czytelników na to, że świat nie przyjął Syna Bożego, a wierzyć w Niego trzeba. Przy tych różnicach jednak, które wynikają z innej treści obydwóch pism św. Jana, zaznaczone podobieństwa ich prologów występują tym wyraźniej.

Na jedno jeszcze podobieństwo, mające inny charakter, trzeba zwrócić uwagę. Zarówno list jak i Ewangelia w swych prologach na pierwszy plan wysuwa Słowo, tj. osobę Jezusa Chrystusa i jego bóstwo. Uderzające jest to zwłaszcza w liście. Autor powinien był zgodnie ze współczesnymi zwyczajami swoje imię podać na pierwszym miejscu. Uważał jednak, że nie on jest najważniejszy. Na pierwszym miejscu umieszcza Chrystusa Pana.

Nie ulega wątpliwości, że św. Jan przed napisaniem swojej Ewangelii czytał wszystko, co przed nim zostało napisane o osobie Jezusa Chrystusa. Tak samo zrobił św. Łukasz. Gdy św. Łukasz jednak we wstępie do swojej Ewangelii zaznacza swój trud z tym związany<sup>21)</sup>, św. Jan nie tylko o tym nie pisze, ale ukrywa swoje imię, a osobę Chrystusa Pana, „Słowo“ wysuwa na pierwszy plan. W świetle wstępu do pierwszego listu, gdzie imię św. Jana stać powinno, można to zrozumieć również w Ewangelii jako świadome ukrycie swojej osoby.

W świetle wstępu do pierwszego listu możemy powiedzieć, że prolog do Ewangelii św. Jana poza innymi problemami

<sup>19)</sup> J 1, 18.

<sup>20)</sup> 1 J 1, 3.

<sup>21)</sup> Łuk 1, 1—4.

zwraca uwagę na niezgłębione bóstwo Słowa Bożego i uwydatnia myśl o naocznym jego oglądaniu. Było ono możliwe tylko dzięki temu, że Syn Boży, złączony z Bogiem-Ojcem, ale od Niego różny, przynosząc na świat Boże życie stał się człowiekiem. Przez porównanie dwóch prologów św. Jana podstawowe te twierdzenia występują wyraźniej niż dotychczas. Wyraźniej też występuje pokora św. Jana, który pomija swoje imię, aby osobę Chrystusa Pana wysunąć na pierwszy plan.

*Ks. FELIKS GRYGLEWICZ*